

www.cmis-int.org

KONGREGACJA DS. INSTYTUTÓW ŻYCIA
KONSEKROWANEGO I STOWARZYSZEŃ
ŻYCIA APOSTOLSKIEGO

„RADUJCIE SIĘ”

Z NAUCZANIA PAPIEŻA FRANCISZKA



cmis
CONFERENCE MONDIALE
DES INSTITUTS SECLIERS

KONGREGACJA DS. INSTYTUTÓW ŻYCIA
KONSEKROWANEGO I STOWARZYSZEŃ ŻYCIA
APOSTOLSKIEGO

„RADUJCIE SIĘ”

Z NAUCZANIA PAPIEŻA FRANCISZKA

List Kongregacji Instytutów Życia
Konskrowanego

(Prot. n. Sp.R. M 1/2014)

*Chciałem powiedzieć wam jedno słowo,
tym słowem jest radość.
Zawsze tam, gdzie są konsekrowani, zawsze jest radość!*

Papież Franciszek

INDEKS

Umilowani, bracia i siostry	5
I - Radujcie się, weselcie się, promieniujcie radością	8
Wysłuchując się	9
To jest piękno	12
Powołując was	13
Odnalezieni, dogonieni, przemienieni	16
W radości wiernego Tak	19
II - Poczyszajcie, pocyszajcie mój lud	23
Wysłuchując się	24
Nieść uścisk Boga	25
Czułość dobrze nam robi	26
Bliskość jako towarzyszenie	28
Niepokój miłości	29
III - Do refleksji	32
Pytania papieża Franciszka	33
Bądź pozdrowiona, Matko radości	36
Notatki	38

Umiłowani, bracia i siostry

1. „Radość Ewangelii napełnia serce i całe życie tych, którzy spotykają się z Jezusem. Z Jezusem Chrystusem radość zawsze rodzi się i odradza”[1].

Incipit adhortacji Ewangelii gaudium wybrzmiewa w nauczaniu Papieża Franciszka z nadzwyczajną żywotnością, przyzywając cudowną tajemnicę Dobrej Nowiny, która gdy zostaje przyjęta w sercu człowieka, przemienia jego życie. Opowiada nam przypowieść o radości: spotkanie z Jezusem rozpala w nas pierwotne piękno, piękno oblicza, na którym jaśnieje chwała Ojca (por. 2 Kor 4,6), w owocu radości.

Kongregacja Instytutów Życia Konsekwowanego i Stowarzyszeń Życia Apostolskiego zaprasza do refleksji nad czasem łaski, który został nam dany, nad szczególnym zaproszeniem, z którym Papież zwraca do życia konsekwowanego.

Przyjęcie tego nauczania oznacza odnowienie egzystencji według Ewangelii, nie na sposób radykalny wedle modelu doskonałości będącej często separowaniem się, ale w przyłgnięciu toto corde [całym sercem] do wydarzenia zbawczego spotkania, które przemienia życie: „Chodzi o pozostawienie wszystkiego, aby pójść za Panem. Nie, nie chcę powiedzieć: radykalnie. Radykalizm ewangeliczny nie jest cechą tylko zakonników: oczekuje się go od wszystkich. Ale zakonnicy idą za Panem w sposób szczególny, w sposób profetyczny. Oczekuję od was takiego świadectwa. Zakonnicy powinni być mężczyznami i kobietami zdolnymi obudzić świat”[2].

W ludzkiej skończoności, w ograniczeniach, w codzienności osoby konsekrowane żyją w wierności, pokazując radość, która w nich mieszka, i stają się wspaniałym świadectwem, skutecznym przepowiadaniem, towarzyszami i osobami bliskimi kobiet i mężczyzn, którzy razem z nimi zamieszkują historię i szukają Kościoła, jako ojczystego domu[3]. Franciszek z Asyżu, przyjmując Ewangelię jako formę życia, „przyczynił się do wzrostu wiary, odnowił Kościół; jednocześnie odnowił społeczeństwo, uczynił je bardziej braterskim, ale zawsze z Ewangelią, ze świadectwem. Głoście zawsze Ewangelię, a gdyby to było potrzebne, także słowami!”[4].

Nasuwiają się nam liczne sugestie, gdy wsluchujemy się w słowa Papieża, ale w sposób szczególny domaga się naszej odpowiedzi absolutna prostota, z jaką Papież Franciszek proponuje swoje nauczanie, dostosowując się do rozbijającej autentyczności Ewangelii. Słowa sine glossa, rozsiewane szerokim gestem przez dobrego siewcę, który z zaufaniem nie dyskryminuje żadnego rodzaju ziemi.

Autorytatywne zaproszenie skierowane do nas z lekkością zaufania, zaproszenie do tego, aby sprowadzić do zera argumenty instytucjonalne i osobiste usprawiedliwienia; prowokujące słowo, które stawia pod znakiem zapytania nasz sposób życia, czasem ociężyła i senny, często na marginesie wyzwania gdybyście mieli wiarę jak ziarno gorczycy (Łk 17,5). Zaproszenie, które pobudza naszego ducha, aby dać przestrzeń Słowu, które mieszka w nas, Duchowi, który stwarza i nieustannie odnawia Kościół.

List ten znajduje uzasadnienie w takim właśnie zaproszeniu i pragnie zapoczątkować wspólną refleksję, jako proste narzędzie szczerzej konfrontacji między Ewangelią a Życiem. Dykasterium inicjuje w ten sposób wspólną drogę, miejsce refleksji osobistej, braterskiej, w ramach instytutu, drogę ku 2015 rokowi, który

Kościół poświęca życiu konsekrowanemu. Z pragnieniem i zamiarem odważenia się na podjęcie decyzji ewangelicznych, owocujących odrodzeniem, płodnych w radość: „Prymat Boga nadaje ludzkiemu istnieniu pełnię sensu i radości, ponieważ człowiek został stworzony dla Boga i jest niespokojny, dopóki w Nim nie spocznie”[5].

RADUJCIE SIĘ, WESELCIE SIĘ, PROMIENIUJCIE RADOŚCIĄ

Radujcie się wraz z Jerozolimą, weselcie się, co ją miłujecie! Cieszcie się z nią bardzo wy wszyscy, którzyście się nad nią smucili.

Tak bowiem mówi Pan: „Oto Ja skieruję do niej pokój jak rzekę i chwałę narodów - jak strumień wezbrany. Ich niemowlęta będą noszone na rękach i na kolanach będą pieszczone.

Jak kogo pociesza własna matka, tak Ja was pocieszać będę; w Jerozolimie doznacie pociechy.

Na ten widok rozraduje się serce wasze, a kości wasze nabiorą świeżości jak murawa. Ręka Pana da się poznać Jego sługom”.

Izajasz 66, 10-14

Wysłuchując się

2. Terminem radość (po hebrajsku: śimhâ/śamah, gyl) Pismo Święte wyraża wielość doświadczeń wspólnych i osobistych, związanych w sposób szczególny z kultem religijnym i świętami, aby rozpoznać sens obecności Boga w historii Izraela. Spotyka się w Biblii aż 13 różnych czasowników i rzeczowników opisujących radość Boga, osób, ale też samego stworzenia, w dialogu zbawienia.

W Starym Testamencie – w Psalmach i u proroka Izajasza odnajdujemy częstsze zwroty: z różnorodnością językową, twórczą i oryginalną, wiele razy zaprasza się do radości, proklamuje się radość z bliskości Boga, radość z tego, co Bóg stworzył i uczynił. W Psalmach około stu razy pojawiają się wyrażenia skuteczniejsze w oddawaniu radości jako owocu życzliwej obecności Boga i wywołanych nią radosnych okrzyków, na potwierdzenie wielkiej obietnicy, która zamieszkuje przyszły horyzont ludu. Jeśli chodzi o proroka, to szczególnie druga i trzecia część zwoju Izajasza jest naznaczona częstym wezwaniem do radości, ukierunkowanej ku przyszłości: będzie pomnożona (por. Iz 9,2), niebo, pustynia i ziemia rozweselą się (Iz 35,1; 44,23; 49,13), uwolnieni więźniowie przybywają do Jerozolimy krzycząc z radości (Iz 35,9n; 51,11).

W Nowym Testamencie uprzywilejowane wyrażenie związane jest z rdzeniem słowa char (chàirein, charà), ale są też inne wyrażenia, jak agalliáomai, euphrosýnē, i zakładają zwykle radość całkowitą, obejmującą przeszłość i przyszłość. Radość jest darem mesjańskim w stopniu najwyższym, jak sam Jezus obiecuje: aby radość moja była w was i aby radość wasza była pełna (J 15,11; 16,24; 17,13). To Łukasz, już od wydarzeń poprzedzających narodziny Zbawiciela, sygnalizuje rozchodzenie się radości (por. Łk 1,14.44.47; 2,10; por. Mt 2,10), która potem towarzyszy

rozprzestrzenianiu się Dobrej Nowiny (Łk 10,17; 24,41.52) i jest typowym znakiem obecności i rozszerzania się Królestwa (Łk 15,7.10.31; Dz 8,39; 11,23; 15,3; 16,34; por. Rz 15,10-13 itd.).

Według Pawła radość jest owocem Ducha (por. Ga 5,22) oraz typowym i stałym znakiem Królestwa (por. Rz14,17), które umacnia się przez utrapienia i próby (por. 1 Tes 1,6). W modlitwie, w miłości, w nieustannym dziękczynieniu trzeba odnajdować źródła radość (por. 1 Tes 5,16; Flp 3,1; Kol 1,11n): w utrapieniach apostoł narodów odczuwa pełną radości i czuje się uczestnikiem chwały, której wszyscy oczekujemy (por. 2 Kor 6,10; 7,4; Kol 1,24). Ostateczny triumf Boga i gody Baranka dopełnią wielką radość i wesele (por. Ap 19,7), wywołując eksplozję kosmicznego Alleluja (Ap 19,6).

Przyjrzyjmy się znaczeniu słów: Radujcie się wraz z Jerozolimą, weselcie się wszyscy, co ją miłujecie! Ciescie się z nią bardzo wy wszyscy (Iz 66,10). Chodzi o końcówkę trzeciej części proroka Izajasza, a trzeba mieć na uwadze, że rozdziały Iz 65-66 są ściśle powiązane i uzupełniają się nawzajem, jak to było już widoczne w zakończeniu drugiej części Izajasza (rozd. 54-55).

W obu rozdziałach przywołuje się temat przeszłości, czasem z przykrymi obrazami, wzywając jednak do tego, aby o nich zapomnieć, ponieważ Bóg pragnie, żeby rozbłysło nowe światło, nowe zaufanie, które uzdrowi niewierność i doznane okrucieństwa. Przekleństwo, owoc niezachowania Przymierza, zniknie, ponieważ Bóg pragnie uczynić z Jerozolimy wesele i z jej ludu – radość (por. Iz 65,18). Dowodem tego będzie doświadczenie, że odpowiedź Boga nadejdzie wcześniej, niż zostanie sformułowana prośba (zanim zawołają – por. Iz 65,24). To jest kontekst, który przedłuża się jeszcze w pierwszych wersach Iz 66, pojawiając się nawet gdzieś w następnym, ujawniając ociężałość serca i uszu wobec dobroci Pana i Jego Słowa nadziei.

Sugestywnie jawi się tutaj analogia Jerozolimy matki, zainspirowana obietnicami z Iz 49,18-29 i 54,1-3: kraina Judy zapełnia się nieoczekiwanie tymi, którzy wracają z rozproszenia, po upokorzeniu. To tak, jakby powiedziano, że odgłosy „wyzwolenia” uczyniły Syjon „brzemiennym” nowym życiem i nadzieją, a Bóg, Pan życia, donosi do końca tę ciężę, sprawiając, że narodzą się bez trudu nowe dzieci. W ten sposób Syjon-matka będzie otoczona nowo narodzonymi i stanie się hojną i czułą karmicielką dla wszystkich. Obraz pełen słodyczy, który zafascynował już świętą Teresę z Lisieux, która odnalazła w nim ostateczny klucz do interpretacji swojej duchowości[6].

Nagromadzenie pełnych intensywności określeń: radujcie się, weselcie się, promieniujcie radością, ale też pocieszenie, rozkosz, obfitość, pomyślność, czułość i inne. Zabrakło relacji wierności i miłości – i skończyło się smutkiem i bezpłodnością; teraz moc i świętość Boga nada na nowo sens oraz pełnię życia i szczęścia, a wyrazi się to w słowach, które należą do uczuciowych korzeni każdego bytu ludzkiego i budzą jedyne w swoim rodzaju uczucia czułości i pewności.

Delikatnie zarysowany, ale prawdziwy profil Boga, mieniący się macierzyńskimi wibracjami i intensywnymi uczuciami, które zarażają. Radość serca (por. Iz 66,14), pochodząca od Boga – oblicze matczyne i ramię, które podnosi – rozchodzi się wśród ludu okaleczonego tysiącami upokorzeń i dlatego mającego kruche kości. Oto darmowa przemiana, która rozprzestrzenia się radośnie w nowych niebiosach i nowej ziemi (por. Iz 66,27), aby wszystkie narody poznały chwałę Pana, wiernego i zbawiającego.

To jest piękno

3. „To jest piękno konsekracji: radość, radość...”[7]. Radość niesienia wszystkim pocieszenia Bożego. Są to słowa Papieża Franciszka podczas spotkania z seminarzystami, nowicjuszami i nowicjuszkami. „Nie ma świętości w smutku!”[8] – mówi dalej Papież, nie bądźcie smutni jak inni, którzy nie mają nadziei, pisał św. Paweł (1 Tes4,13).

Radość nie jest niepotrzebną ozdobą, ale potrzebą i fundamentem życia ludzkiego. W codziennym zabieganiu każdy mężczyzna i każda kobieta pragnie osiągnąć radość całą swoją istotą i zamieszkać w niej.

W świecie częsty jest deficyt radości. Nie jesteśmy powołani do wielkich gestów ani głoszenia szumnych słów, ale do świadectwa radości, pochodzącej z pewności bycia kochanym, z ufności, że jesteśmy zbawieni.

Nasza krótka pamięć i małe doświadczenie utrudniają nam często poszukiwanie „ziemi radości”, na której rozsmakowalibyśmy się w odbiciu Boga. Mamy tysiące powodów, aby trwać w radości. Jej korzeń karmi się pełnym wiary i wytrwałym słuchaniem Słowa Bożego. Słyszymy w szkole Mistrza: aby radość moja w was była i aby radość wasza była pełna (J 15,20), trzeba więc ćwiczyć się w doskonałej radości.

„Smutek i lęk muszą ustąpić miejsca radości: Radujcie się, cieszcie, promieniujcie radością... mówi Prorok (66,10). Jest to wielkie zaproszenie do radości [...] Każdy chrześcijanin – a szczególnie my – jest powołany do niesienia tego przesłania nadziei, dającego pogodę ducha i radość: pocieszenie ze strony Boga, Jego czułość wobec wszystkich. Ale możemy nieść to przesłanie, jeśli

sami pierwsi doświadczymy radości bycia pocieszonymi przez Boga, bycia umiłowanymi przez Niego [...]. Spotykałem czasem osoby konsekrowane, które boją się pocieszenia przez Boga, dręczą się, ponieważ lękają się Bożej czułości. Ale nie lękajcie się. Nie bójcie się, Pan jest Panem pocieszenia, Panem czułości. Pan jest ojcem i mówi, że postąpi z nami jak mamusia ze swym dzieckiem, z jej czułością. Nie lękajcie się pocieszenia od Pana”[9].

Powołując was

4. „Powołując was, Bóg mówi: «Jesteś ważny dla mnie, kocham cię, liczę na ciebie». Jezus mówi to każdemu z nas! Z tego rodzi się radość! Radość chwili, w której Jezus spojrział na mnie. Zrozumienie i odczucie tego jest sekretem naszej radości. Czuć się kochanym przez Boga, czuć, że dla Niego nie jesteśmy numerami, ale osobami; mieć poczucie, że to On nas wzywa”[10].

Papież Franciszek kieruje nasz wzrok ku duchowym fundamentom naszego człowieczeństwa, aby dostrzec to, co zostało nam dane bezinteresownie dzięki suwerenności Bożej i wolnej odpowiedzi ludzkiej: Wtedy Jezus, spojrzawszy na niego, umiłował go i powiedział: „Jednego ci jeszcze brak: sprzedaj wszystko, co masz, i rozdaj ubogim, a będziesz miał skarb w niebie; potem przyjdź i chodź za Mną” (Łk 18,22).

Papież uczy: „Jezus, w czasie Ostatniej Wieczerzy zwraca się do Apostołów z tymi słowami: Nie wyście mnie wybrali, ale Ja was wybrałem (J 15,16), przypominającymi wszystkim, nie tylko kapłanom, że powołanie jest zawsze inicjatywą Boga. To Chrystus powołał was, abyście poszli za Nim w życiu konsekrowanym, a to oznacza, że trzeba nieustannie dokonywać «wyjścia» (esodo) od nas samych, aby koncentrować swoją egzystencję wokół

Chrystusa i Jego Ewangelii, wokół woli Bożej, rezygnując z własnych projektów, aby móc powiedzieć ze św. Pawłem: Teraz już nie ja żyję, lecz żyje we mnie Chrystus (Ga 2,20)”[11].

Papież zaprasza nas do pielgrzymki wstecz, drogą mądrości, aby znaleźć się na ścieżkach Palestyny czy blisko łodzi biednego rybaka z Galilei; zaprasza do kontemplowania początków drogi lub lepiej – wydarzenia, u którego początku był Chrystus, a które sprawiło, że sieci pozostały na brzegu, stół celnika na poboczu drogi, ambicje zeloty pośród intencji przeszłości. Wszystkie środki, które nie nadają się do tego, by być z Nim.

Papież zaprasza nas, abyśmy podejmując wewnętrzną pielgrzymkę, zatrzymali się na długo, przede wszystkim w horyzoncie pierwszej godziny, w której przestrzenie są pełne ciepła przyjaznych relacji, inteligencja jest skłonna do otwarcia się na tajemnicę, a decyzja podjęta, że dobrze jest pójść za Mistrzem, bo tylko On ma słowa życia wiecznego (por. J 6,68). Zaprasza nas, abyśmy „z całej egzystencji uczynili pielgrzymowanie ku przemianie w miłości”[12].

Papież Franciszek wzywa nas do zatrzymania naszej duszy na obrazie wyruszenia w drogę, „radości chwili, w której Jezus spojrział na mnie”[13], aby przywołać sens i wymagania będące u podstaw naszego powołania: „Jest to odpowiedź na powołanie i na powołanie z miłości”[14]. Bycie z Jezusem wymaga dzielenia z Nim życia, wyborów, posłuszeństwa wiary, błogosławieństwa ubogich, radykalizmu miłości.

Trzeba narodzić się dla powołania. „Zachęcam wszystkich chrześcijan [...], by odnowili już dzisiaj swoje osobiste spotkanie z Jezusem Chrystusem, albo chociaż podjęli decyzję, by być gotowymi na spotkanie z Nim, na szukanie Go nieustannie każdego dnia”[15].

Paweł przypomina nam tę podstawową wizję: fundamentu bowiem nikt nie może położyć innego, jak ten, który jest położony (1 Kor 3,11). Termin: powołanie wskazuje na ten dar bezinteresowny, jak zbiornik życia, które nieustannie odnawia ludzkość i Kościół w ich najgłębszej istocie.

W doświadczeniu powołania to właśnie Bóg jest tajemniczym podmiotem aktu powołania. My słyszymy głos, który nas wzywa do życia i do bycia uczniami dla Królestwa. Papież Franciszek, przypominając „jesteś ważny dla mnie”, używa formy bezpośredniego dialogu, w pierwszej osobie, tak aby podkreślić świadomość. Woła o moje zrozumienie idei, o mój osąd, aby przynaglić do zachowań zgodnych z moją świadomością, z powołaniem, które odczuwam jako skierowane do mnie, jako moje osobiste powołanie: „Pragnę powiedzieć tym, którzy czują się obojętni wobec Boga, wobec wiary; tym, którzy są dalecy od Boga albo porzucili Go; także i nam, z naszym «byciem daleko» i z naszym «porzuciłem» wobec Boga – może małym, ale tak licznym w codziennym życiu. Spójrz w głąb swego serca, wejrzyj w swoje wnętrze i zapytaj się: czy masz serce, które pragnie czegoś wielkiego, czy serce uśpione przez rzeczy? Czy twoje serce zachowało niepokój poszukiwania, czy też pozwoliłeś, aby zdużyły je rzeczy, które w końcu doprowadzą do atrofii?”[16].

Relacja z Jezusem Chrystusem musi być karmiona niepokojem poszukiwania. Czyni nas ona świadomymi bezinteresowności daru powołania i pomaga nam uzasadnić motywacje, które spowodowały pierwotny wybór i pozostają u podstaw wytrwania: „Pozwolić, aby zdobył nas Chrystus, oznacza, że pędzimy ku wyznaczone mecie, która jest przed nami, ku Chrystusowi (por. Flp 3,14)”[17]. Stałe wsłuchiwanie się w głos Boga domaga się, aby te pytania stały się współzrędnymi wyznaczającymi rytm naszej codzienności.

Ta niewypowiedziana tajemnica, którą niesiemy w sobie i która uczestniczy w niewysłowionej tajemnicy Boga, jedyną możliwość interpretacji odnajduje w wierze: „Wiara stanowi odpowiedź na Słowo skierowane do osoby, daną pewnemu «Ty», które nas woła po imieniu”[18], a „jako odpowiedź na uprzedzające ją Słowo, będzie zawsze aktem pamięci. Jednak ta pamięć, będąc pamięcią o obietnicy, nie zamyka się w przeszłości, staje się zdolna otworzyć na przyszłość, oświecić przemierzaną drogę”[19]. „Wiara zawiera właśnie pamięć o historii Boga z nami, pamięć o spotkaniu z Bogiem, który wyszedł ku nam pierwszy, który stwarza i zbawia, który nas przemienia; wiara jest pamięcią o Jego Słowie, które rozgrzewa serce, o Jego zbawczym działaniu, które daje nam życie, oczyszcza nas, karmi. [...] Kto nosi w sobie pamięć Boga, pozwala kierować sobą przez tę pamięć w całym swym życiu i potrafi ją obudzić w sercach innych”[20]. Pamięć o tym, że jesteśmy powołani tu i teraz.

Odnalezieni, dogonieni, przemienieni

5. Papież prosi nas o to, abyśmy odczytali i zweryfikowali naszą historię osobistą w świetle pełnego miłości Bożego spojrzenia, bo choć powołanie jest zawsze Jego inicjatywą, do nas należy przyłgnięcie w wolności do tej Bosko-ludzkiej ekonomii jako relacji życia agapą, drogi ucznia, „światła na drodze Kościoła”[21]. Życie w Duchu nie kończy się, ale nieustannie otwiera na tajemnicę, rozeznając, aby poznać Pana i pojmować rzeczywistość przez jego pryzmat. Powołując, Bóg pozwala nam wejść do Jego odpoczynku, i prosi, abyśmy odpoczęli w Nim, w ciągłym procesie poznawania miłości; to do nas kierowane jest Słowo martwisz się i niepokoisz o wiele (Łk 10,41). Drogą miłości [via amoris] idziemy ku odrodzeniu: stare stworzenie odradza się w nowym kształcie. Jeżeli ktoś pozostaje w Chrystusie, jest nowym człowiekiem (2 Kor 5,17).

Papież Franciszek wskazuje imię tego odrodzenia: „Ta droga ma swoje imię, swoje oblicze: oblicze Jezusa Chrystusa. On uczy nas, jak stać się świętymi. On w Ewangelii wskazuje nam drogę: drogę Błogosławieństw (por. Mt 5,1-12). Taka jest droga świętych: osób, które z miłości do Boga nie stawiały Mu w swym życiu żadnych warunków”[22].

Życie konsekrowane jest powołane do tego, aby wcielać Dobrą Nowinę w sequela Christi, Zmartwychwstałego Ukrzyżowanego, aby uczynić własnym „sposób istnienia i działania Jezusa jako Wcielonego Słowa wobec Ojca i wobec braci”[23]. W konkretnym wymiarze – przyjęć Jego styl życia, Jego wewnętrzne postawy, pozwolić przeniknąć się Jego duchem, przyswoić Jego zadziwiająca logikę i skalę wartości, dzielić z Nim ryzyko i nadzieje: „kierowani pokorną i szczęśliwą pewnością tego, kto został odnaleziony, dogoniony i przemieniony przez Prawdę Chrystusa i nie może jej nie głosić”[24].

Pozostawanie w Chrystusie pozwala nam zrozumieć obecność Tajemnicy, która zamieszkuje w nas i poszerza nasze serce według miary Jego synowskiego Serca. Ten, kto w Jego miłości trwa jak latorośl w winorośli (por. J15,1-8), wchodzi w zażyłość z Chrystusem i przynosi owoc: „Trwajcie w Jezusie! To znaczy przyłgnijcie do Niego, w Nim, z Nim, rozmawiając z Nim”[25].

„Chrystus jest pieczęcią na czole, jest pieczęcią w sercu; na czole, ponieważ zawsze Go wyznajemy; w sercu, ponieważ zawsze Go kochamy; i jest pieczęcią na ramieniu, ponieważ zawsze działamy”[26], życie konsekrowane jest w istocie ciągłym powołaniem do pójścia za Chrystusem i przystosowaniem się do Niego. „Całe życie Jezusa, Jego sposób traktowania ubogich, Jego gesty, Jego konsekwencja, Jego codzienna prosta ofiarność i w końcu Jego całkowite wydanie siebie na okup – wszystko to jest cenne i przemawia do naszego życia osobistego”[27].

Spotkanie z Panem wprawia nas w ruch, zmusza do wyjścia z koncentracji na sobie[28]. Relacja z Panem nie jest statyczna ani intymistyczna. „Kto stawia w centrum własnego życia Chrystusa, już nie stawia siebie w centrum! Im bardziej jednoczysz się z Jezusem i On staje się centrum twego życia, tym bardziej On sprawia, że przestajesz skupiać się na sobie, kręcić się wokół siebie, a otwierasz na innych”[29]. „To nie my jesteśmy w centrum, jesteśmy, jeśli tak można powiedzieć, «przeniesieni», jesteśmy w służbie Chrystusa i Kościoła”[30].

Życie chrześcijańskie jest zdeterminowane czasownikami oznaczającymi ruch, jest nieustannym poszukiwaniem, nawet wtedy, gdy przeżywa się je w wymiarze monastycznym i kontemplacyjno-klauzurowym.

„Nie można wytrwać w ewangelizacji pełnej zapału, jeśli nie jest się przekonany na podstawie doświadczenia, że to nie to samo: poznać Jezusa lub nie znać Go; że to nie jest to samo: podążać z Nim lub kroczyć po omacku; że to nie jest to samo: raczej móc Go słuchać, niż ignorować Jego Słowo; że to nie jest to samo: raczej móc Go kontemplować, adorować, móc spocząć w Nim, niż nie móc tego czynić. Nie jest tym samym usiłowanie budowania świata z Jego Ewangelią, co czynienie tego jedynie w oparciu o własny rozum. Wiemy dobrze, że życie z Jezusem staje się o wiele pełniejsze i że z Nim łatwiej znaleźć sens wszystkiego”[31].

Papież Franciszek wzywa do niespokojnego poszukiwania, jakie było udziałem Augustyna z Hippony: „niepokój serca, który wiedzie do osobistego spotkania z Chrystusem, prowadzi do zrozumienia, że ten Bóg, którego szukał daleko od siebie, jest Bogiem bliskim każdemu człowiekowi, Bogiem bliskim naszemu sercu, bliższym nam niż my sami”. Jest to ciągłe poszukiwanie: „Augustyn nie zatrzymuje się, nie rezygnuje, nie zamyka się w sobie, jak ktoś, kto już dotarł do celu, ale kontynuuje swą drogę. Niespokojne

poszukiwanie prawdy, poszukiwanie Boga, staje się niepokojem poznawania Go coraz lepiej i odchodzenia od siebie, aby pokazać Go innym. Jest to naprawdę niepokój miłości"[32].

W radości wiernego Tak

6. Kto spotkał Pana i idzie za Nim, jest posłańcem radości w Duchu.

„Jedynie dzięki temu spotkaniu – lub ponownemu spotkaniu – z miłością Bożą, które przemienia się w pełną szczęścia przyjaźń, jesteśmy oswobodzeni z wyobcowanego sumienia i skoncentrowania się na sobie”[33]. Osoba powołana jest wezwana do tego, by móc być. Może nie bez racji można powiedzieć, że kryzys życia konsekrowanego wynika również z niezdolności rozpoznania takiej głębi powołania, także i u tych, którzy już żyją tym powołaniem.

Przeżywamy kryzys wierności, pojmowanej jako świadome przyłgnięcie do powołania będącego drogą, przejściem od tajemniczego początku do tajemniczego końca.

Jesteśmy może także w kryzysie w odniesieniu do wymiaru ludzkiego. Doświadczamy ograniczoności naszej koherencji, zranieni niezdolnością do przeżywania w czasie swojego życia jako integrującego powołania i drogi wierności.

Codzienna, osobista i wspólnotowa droga, naznaczona niezadowoleniem, goryczą zamykającą nas w smutku, w niemal ciągłej tęsknocie za nieznanymi drogami i za niespełnionymi marzeniami, staje się drogą samotną. Nasze życie, powołane do relacji napełnionych miłością, może przemienić się w bezludną

równinę. Niezależnie od wieku, jesteśmy wezwani do tego, aby zajrzeć na nowo w głębokie centrum naszego życia osobistego, to, w którym znaleźć można sens i prawdziwe motywacje naszego życia z Mistrzem, jako uczniowie i uczennice Mistrza.

Wierność jest świadomością miłości, która ukierunkowuje nas ku Ty Boga i ku każdej osobie, w sposób stały i dynamiczny, ponieważ doświadczamy w nas życia Zmartwychwstałego: „Ci, którzy pozwalają, żeby ich zbawił, zostają wyzwoleni od grzechu, od smutku, od wewnętrznej pustki, od izolacji”[34].

Wierny uczeń staje się łaską i wyrazem miłości, czynem ofiarnego miłosierdzia: „Kiedy chodzimy bez Krzyża, kiedy budujemy bez Krzyża i kiedy wyznajemy Chrystusa bez Krzyża, nie jesteśmy uczniami Pana: jesteśmy ludźmi ze świata, jesteśmy biskupami, księżmi, kardynałami, papieżami, ale nie jesteśmy uczniami Pana”[35].

Wytrwać aż do Golgoty, doświadczyć rozdarcia wynikającego z wątpliwości i wyparcia się, radować się cudownością i zadziwieniem Paschy aż do Zesłania Ducha Świętego i aż do ewangelizowania narodów – są to etapy wierności radosnej, ponieważ kenotycznej, doświadczanej przez całe życie, także w znaku męczeństwa; i tak uczestniczyć w zmartwychwstaniu Chrystusa: „to na Krzyżu, najwyższym akcie miłosierdzia i miłości, odradzamy się jako nowe stworzenie (Ga 6,15)”[36].

W tym teologalnym miejscu, w którym Bóg objawiając się, objawia nas sobie samym, Pan prosi nas, abyśmy zaczęli szukać na nowo, *fides quaerens*: Szukaj sprawiedliwości, wiary, miłości, pokoju razem z tymi, którzy wzywają Pana sercem czystym (2 Tm 2, 22).

Wewnętrzna pielgrzymka zaczyna się w modlitwie: „Pierwszą sprawą dla ucznia jest bycie z Mistrzem, słuchanie Go, uczenie się od Niego. I to jest ważne zawsze, to droga, która trwa przez całe życie. [...] Jeśli w naszym sercu nie ma Bożego ciepła, Jego miłości, Jego czułości, w jaki sposób możemy my, biedni grzesznicy, rozgrzewać serca innych?”[37]. Ta droga trwa przez całe życie, a Duch Święty w pokorze modlitwy przekonuje nas o panowaniu Chrystusa w nas: „Pan wzywa nas każdego dnia do pójścia za Nim z odwagą i wiernością; udzielił nam wielkiego daru wybierając nas jako swych uczniów; wzywa nas do tego, abyśmy głosili Go z radością jako Zmartwychwstałego, ale prosi nas, abyśmy czynili to słowem i świadectwem naszego życia, w codzienności. Pan jest jedyny, jest jedynym Bogiem naszego życia, i wzywa nas, abyśmy pozbyli się tak wielu bożków i czcili tylko Jego”[38].

Papież wskazuje modlitwę jako źródło owocności misji: „Dbajmy o wymiar kontemplacyjny, także w wirze pilnych i trudnych zadań. Im bardziej misja wzywa was do pójścia na peryferie egzystencji, tym bardziej serce wasze niech będzie zjednoczone z Chrystusem, pełnym miłosierdzia i miłości”[39].

Bycie z Jezusem formuje nas do patrzenia na historię okiem kontemplatywnym, które pozwala dostrzec i usłyszeć wszędzie obecność Ducha i rozeznąć, w uprzywilejowany sposób, Jego obecność, aby przeżywać czas jako czas Boga. Kiedy brak spojrzenia wiary, „życie stopniowo traci sens, oblicze braci staje się bez wyrazu i niemożliwe staje się odkrycie w nich oblicza Chrystusa; wydarzenia historii pozostają dwuznaczne, jeśli nie pozbawione zupełnie nadziei”[40].

Kontemplacja otwiera na postawę profetyczną. Prorok jest człowiekiem „który ma oczy przenikliwe i który słucha i przekazuje słowa Boże; [...] jest człowiekiem trzech czasów: obietnicy przeszłości, kontemplacji teraźniejszości, odwagi w ukazywaniu dróg przyszłości”[41].

Wierność w byciu uczniem trwa i sprawdza się bez końca w doświadczeniu braterstwa; w tym miejscu teologicznym, w którym mamy wspierać się wzajemnie w naszym radosnym „tak” dla Ewangelii: „To Słowo Boże wzbudza wiarę, karmi ją, odnawia. To Słowo Boże dotyka serca, nawraca je do Boga i Jego logiki, tak różniąc się od naszej; to Słowo Boże odnawia nieustannie nasze wspólnoty”[42].

Papież zaprasza nas więc do odnowienia i umocnienia z radością i pasją naszego powołania, ponieważ dzieło miłości jest ciągłym procesem: „dojrzewa, dojrzewa, dojrzewa”[43], rozwija się nieustannie; jest procesem w którym „tak” naszej woli wobec Jego woli jednoczy wolę, intelekt i uczucia; „miłość nigdy nie jest «skończona» i spełniona; miłość zmienia się wraz z biegiem życia, dojrzewa i właśnie dlatego pozostaje wierna samej sobie”[44].

POCIESZAJCIE, POCIESZAJCIE MÓJ LUD

*Pocieszajcie, pocieszajcie mój lud,
mówi wasz Bóg.
Przemawiajcie do serca Jeruzalem.*

Izajasz 40, 1-2

Wysłuchując się

7. Ze specyficzną stylistyką, którą odnajdziemy jeszcze w dalszych tekstach (por. Iz 51,17; 52,1: Obudźcie się! Obudźcie się!), przepowiednie w drugiej części Izajasza (Iz 40-55) apelują o pomoc dla deportowanego Izraela, który skłania się do zamknięcia się w pustce przegranej pamięci. Kontekst historyczny odnosi się w sposób jasny do przedłużającego się okresu deportacji ludu do Babilonii (587-538 przed Chr.), z całym wynikającym z tego upokorzeniem, z poczuciem niemocy i braku możliwości wyjścia z niewoli. Jednakże rozpad imperium asyryjskiego pod naciskiem wyłaniającej się nowej potęgi perskiej, kierowanej przez wschodzącą gwiazdę Cyrusa, rodzi w proroku intuicję, że mogłoby dojść do nieoczekiwanego wyzwolenia. I tak będzie. Prorok, pod wpływem Bożego natchnienia, głosi publicznie tę możliwość, interpretując wydarzenia polityczne i militarne jako tajemnicze działania Boga poprzez Cyrusa, oraz ogłasza bliskie wyzwolenie i powrót do ziemi ojców.

Słowa, których Izajasz używa: Poczieszajcie... przemawiajcie do serca, znajdujemy z pewną częstotliwością w Starym Testamencie, a szczególne znaczenie mają te zwroty w dialogach, w których mowa o czułości i uczuciu. Jak wtedy, gdy Rut uznaje, że Booz pocieszył ją i przemówił do jej serca (por. Rt 2,12); albo na sławnych stronach Ozeasza, który oświadcza swej kobiecie (Gomer), że przywoła ją na pustynię i będzie mówił do jej serca (por. Oz2,16-17) w nowej porze wierności. Są też jeszcze inne podobne strony: dialog Sychema, syna Chamora, zakochanego w Dinie (por. Rdz 31,1-5) czy też lewity z Efraim, który mówi do konkubiny, która go pozostawiła (Sdz 19,3).

Chodzi o język, który trzeba interpretować w perspektywie miłości, a nie – zachęty. Chodzi o połączenie działania i słów, delikatnych i podnoszących na duchu, ale przywołujących uczuciowy związek z Bogiem, „poślubionym” Izraelowi. To pocieszenie powinno być objawieniem (epifania) wzajemnej przynależności, grą intensywnej empatii, wzruszenia i życiowych więzów. To nie są słowa powierzchowne i przesłodzone, ale miłosierdzie i głęboka troska, uścisk, który daje siłę, i pełna cierpliwości bliskość, aby odnaleźć drogi zaufania.

Nieść uścisk Boga

8. „Dzisiaj ludzie potrzebują z pewnością słowa, ale przede wszystkim pragną, abyśmy świadczyli o miłosierdziu, o czułości Pana, rozgrzewającej serce, budzącej nadzieję, pociągającej ku dobru. Radość niesienia Bożego pocieszenia!”[45].

Papież Franciszek zawiera osobom konsekrowanym tę misję: odnaleźć Pana, który nas pociesza jak matka, i pocieszać lud Boży.

Z radości spotkania z Panem i z Jego powołania wypływa służba Kościołowi, misja: nieść mężczyznom i kobietom naszych czasów pocieszenie Boga, świadczyć o Jego miłosierdziu[46].

W wizji Jezusa pocieszenie jest darem Ducha, Parakleta, Pocieszyciela, który pociesza nas w doświadczeniach i zapala na nowo nadzieję, która nie zawodzi. W ten sposób pocieszenie chrześcijańskie staje się osłodą, zachętą, nadzieją: jest działającą obecnością Ducha (por. J 14,16-17), owocem Ducha, a owocami Ducha są miłość, radość, pokój, cierpliwość, życzliwość, dobroć, wierność, łagodność, panowanie nad sobą (Ga 5,22).

W świecie, w którym jest tyle braku zaufania, zniechęcenia, depresji, w kulturze, w której mężczyźni i kobiety ulegają kruchości i słabości, indywidualizmowi i interesom osobistym, oczekuje się od nas, że wniesiemy zaufanie w możliwość istnienia prawdziwego szczęścia, nadziei opartej nie tylko na własnych talentach, zaletach czy wiedzy, ale na Bogu. Wszystkim jest dana możliwość spotkania Go, wystarczy szukać Go szczerym sercem.

Mężczyźni i kobiety naszych czasów oczekują słów pocieszenia, bliskości przebaczenia i prawdziwej radości. Jesteśmy powołani do niesienia wszystkim uścisku Boga, który pochyla się nad nami z czułością matki; osoby konsekrowane mają być znakiem pełnego człowieczeństwa; pochylając się w geście pocieszenia, mają ułatwiać dostęp do łaski, a nie być kontrolerami łaski[47].

Czułość dobrze nam robi

9. Jako świadkowie komunii, mimo naszych sposobów myślenia i naszych ograniczeń, jesteśmy więc powołani do tego, aby nieść uśmiech Boga, a braterstwo jest pierwszą i najbardziej wiarygodną ewangelią, którą mamy do opowiedzenia. Prosi się nas o humanizowanie naszych wspólnot: „Pielęgnujcie przyjaźń między sobą, życie rodzinne, miłość między wami. Niech klasztor nie będzie czyścem, ale rodziną. Problemy są i będą, ale tak jak w rodzinie, trzeba szukać rozwiązań z miłością; nie niszczyć wspólnoty, rozwiązując problemy; nie współzawodniczyć. Pielęgnować życie wspólne, ponieważ gdy we wspólnocie jest jak w rodzinie, Duch Święty jest pośród was. Zawsze z wielkim sercem. Przechodzić nad problemami, nie chwalić się, znosić wszystko, uśmiechać się z całego serca. A znakiem tego będzie radość”[48].

Radość umacnia się w doświadczeniu braterstwa, jako miejscu teologicznym, gdzie każdy jest odpowiedzialny za wierność Ewangelii i za wzrastanie każdego. Kiedy wspólnota karmi się tym samym Ciałem i Krwią Jezusa, gromadzi się wokół Syna Bożego, aby kierowana Słowem, razem iść drogą wiary – staje się jedno z Nim; wspólnotą w komunii, która doświadcza bezinteresownej miłości i świętuje wolna, radosna, pełna odwagi.

„Bratnia wspólnota bez radości to wspólnota wymierająca. [...] Wspólnota bogata w radość jest prawdziwym darem z wysoka dla braci, którzy umieją o niego prosić i potrafią akceptować się nawzajem, podejmują życie braterskie we wspólnocie, ufając w działanie Ducha Świętego”[49].

W czasach, w których fragmentaryczność myślenia przyznaje rację sterylnemu, masowemu indywidualizmowi, a słabość relacji powoduje rozpad i niszczenie ludzkiej troski, jesteśmy powołani do uczłowieczania relacji braterstwa, aby promować komunię duchową i komunię serc na wzór ewangeliczny, ponieważ „istnieje komunია życia między tymi, którzy należą do Chrystusa. Komunია, która rodzi się z wiary” i która czyni „Kościół, w jego najgłębszej prawdzie, komunią z Bogiem, rodzinną zażyłością z Bogiem, wspólnotą miłości z Chrystusem i z Ojcem w Duchu Świętym, przedłużającą się w braterskiej komunii”[50].

Dla Papieża Franciszka sztyrem braterstwa jest czułość, „czułość eucharystyczna”, ponieważ „czułość dobrze nam robi”. Braterstwo będzie miało „wielką siłę przyciągania. [...] Braterstwo przy wszystkich możliwych różnicach jest doświadczeniem miłości, która przekracza konflikty”[51].

Bliskość jako towarzyszenie

10. Jesteśmy powołani do tego, aby wychodzić poza siebie na drodze adoracji i służby[52]. „Wyjść, aby szukać i znaleźć! Miejcie odwagę iść przeciw tej kulturze skuteczności i wykluczenia. Spotkanie i przyjęcie wszystkich, solidarność i braterstwo są tymi elementami, które czynią naszą cywilizację prawdziwie ludzką. Bądźcie sługami komunii i kultury spotkania! Chciałbym wam to powtarzać niemal natrętnie. I czyńcie to bez zarozumiałstwa”[53].

„Widmem, z którym trzeba walczyć, jest obraz życia zakonnego pojmowanego jako schronienie i pocieszenie wobec świata zewnętrznego, złożonego i trudnego”[54]. Papież wzywa nas do „wyjścia z gniazda”[55], aby żyć jak mężczyźni i kobiety naszych czasów i powierzać siebie samym Bogu i bliźniemu.

„Radość rodzi się z bezinteresowności spotkania! [...] I radość spotkania z Nim, radość z Jego powołania prowadzi nas do tego, abyśmy się nie zamykali, ale otwierali; prowadzi do służby Kościołowi. Święty Tomasz mówił: «bonum est diffusivum sui». Dobro rozszerza się. Ale też radość rozszerza się. Nie bójcie się okazywać radość z tego, że odpowiedzieliście na powołanie Pana, na Jego wybór miłości, i świadczyć o Jego Ewangelii w służbie Kościoła. Radość, ta prawdziwa, jest zaraźliwa; zaraża... i każe iść naprzód”[56].

Wobec zaraźliwego świadectwa radości, pogody ducha, płodności, wobec świadectwa czułości i miłości, pokornego miłosierdzia, bez przemocy, wielu czuje potrzebę przyjscia i zobaczenia[57].

Wielokrotnie Papież Franciszek wskazywał drogę przyciągania, zarażania, jako drogę wzrastania Kościoła, drogę ewangelizacji.

„Kościół musi być pociągający. Obudźcie świat! Bądźcie świadkami innego sposobu postępowania, działania, życia! Jest możliwe żyć inaczej na tym świecie. [...] A ja oczekuje od was tego świadectwa”[58].

Zawierając nam zadanie obudzenia świata, Papież popycha nas na spotkanie z historiami współczesnych mężczyzn i kobiet w świetle dwóch kategorii pastoralnych, które zakorzenione są w nowości Ewangelii: bliskość i spotkanie; dwa sposoby, poprzez które sam Bóg objawiał się w historii, aż do Wcielenia.

Na drodze do Emaus, jak Jezus z uczniami, przyjmujemy radości i cierpienia ludzi, dając im „ciepło serca”[59]; idźmy z czułością do zmęczonych, słabych, aby nasza wspólna droga miała w Chrystusie światło i sens.

Nasza droga musi „dojrzewać do duszpasterskiego ojcostwa, do duszpasterskiego macierzyństwa; jest rzeczą smutną, gdy ksiądz nie jest ojcem swej wspólnoty, a siostra nie jest matką tych wszystkich z którymi pracuje. Jest to problem. Dlatego mówię wam: korzeniem smutku w życiu duszpasterskim jest właśnie brak ojcostwa i macierzyństwa, biorący się ze złego przeżywania konsekracji, która powinna prowadzić nas do płodności”[60].

Niepokój miłości

11. Jako żywe ikony macierzyństwa i bliskości Kościoła, idźmy do czekających na Słowo pocieszenia, pochylając się z miłością macierzyńską i duchem ojcowskim nad ubogimi i słabymi.

Papież wzywa nas, abyśmy nie prywatyzowali miłości, ale z niepokojem kogoś, kto szuka: „Szukali zawsze, bez ustanku, dobra drugiego, dobra kochanej osoby”[61].

Kryzys sensu, przeżywany przez współczesnego człowieka, kryzys ekonomiczny i moralny społeczeństwa zachodniego i jego instytucji – nie jest zjawiskiem przejściowym czasów, w których żyjemy, ale określa wyjątkowo znaczący moment historyczny. Jesteśmy więc powołani, jako Kościół, aby wyjść ku peryferiom geograficznym, miejskim i egzystencjalnym – ku tajemnicy grzechu, cierpienia, niesprawiedliwości, nędzy, ku ukrytym zakamarkom duszy, gdzie każdy człowiek doświadcza radości i cierpienia życia[62].

„Żyjemy w kulturze konfrontacji, fragmentaryczności, wykluczenia [...]; śmierć bezdomnego z powodu zimna nie jest ważną informacją”, a jednak „ubóstwo jest kategorią teologiczną, ponieważ Syn Boży zniżył się do tego, aby chodzić naszymi drogami. [...] Kościół ubogi dla ubogich zaczyna od tego, aby iść do ciała Chrystusa. Jeśli idziemy do ciała Chrystusa, zaczynamy cokolwiek rozumieć; rozumieć, co znaczy to ubóstwo, ubóstwo Pana”[63]. Życie błogosławieństwem ubogich oznacza być znakiem, że trwoga samotności i ograniczeń została pokonana radością kogoś, kto jest naprawdę wolny w Chrystusie i nauczył się kochać.

Podczas wizyty duszpasterskiej w Asyżu Papież Franciszek postawił pytanie, z czego powinien wyzuć się Kościół. I odpowiedział: „Z każdego działania, które nie jest dla Boga, nie jest Boże; z lęku przed otwarciem drzwi i wyjściem na spotkanie z wszystkimi, szczególnie z najuboższymi, potrzebującymi, dalekimi, niczego nie oczekując; pewnie, nie po to, żeby zagubić się w tonącym świecie, ale żeby nieść odważnie światło Chrystusa, światło Ewangelii, także w ciemnościach, gdzie nic nie widać, gdzie można potknąć się; wyzuć się z powierzchownego spokoju, który dają struktury, z pewnością potrzebne i ważne, ale które nie mogą nigdy zastąpić tej jedynej prawdziwej mocy, którą w sobie mają, mocy Bożej. To On jest naszą siłą!”[64].

Brzmi dla nas jak zaproszenie to: „nie bójcie się nowości, którą Duch Święty czyni w nas; nie bójcie się odnowy struktur. Kościół jest wolny. Prowadzi go Duch Święty. Tego właśnie uczy nas Jezus w Ewangelii: wolności potrzebnej, aby ciągle odnajdywać nowość Ewangelii w naszym życiu, a także w strukturach. Wolności wyboru nowych bukłaków dla tej nowości”[65]. Jesteśmy zaproszeni, by być mężczyznami i kobietami zuchwałymi, gotowymi do pójścia w sytuacje graniczne: „Nasza wiara nie jest wiarą-laboratorium, ale wiarą-drogą, wiarą historyczną. Bóg objawił się jako historia, nie jako kompendium abstrakcyjnych prawd. [...] Nie trzeba wznosić granic w swoim domu, ale żyć w sytuacjach granicznych i mieć odwagę”[66].

Obok wyzwania, jakie stanowi błogosławieństwo ubogich, Papież zachęca nas do pójścia ku granicom ludzkiej myśli i kultury, do promowania dialogu, także na poziomie intelektualnym, aby dać podstawy nadziei na bazie kryteriów etycznych i duchowych, stawiając pytania o to, co jest dobre. Wiara nigdy nie ogranicza przestrzeni rozumu, ale otwiera go na integralną wizję człowieka i rzeczywistości oraz broni przed niebezpieczeństwem zredukowania człowieka do „materiału ludzkiego”[67].

Kultura, powołana do tego, aby służyć ludzkości w każdych warunkach, jeśli jest autentyczna, otwiera niezbadane ścieżki, kroczy tymi, które pozwalają oddychać nadzieją, umacnia sens życia, troszczy się o wspólne dobro. Dzięki autentycznemu procesowi kulturalnemu „wzrasta integralna humanizacja, kultura spotkania i relacji; to jest właśnie chrześcijański sposób promowania dobra wspólnego, radości życia. I tutaj zbiegają się wiara i rozum, wymiar religijny z różnymi aspektami kultury ludzkiej: sztuką, nauką, pracą, literaturą”[68]. Autentyczne poszukiwania w dziedzinie kultury spotykają się z historią i otwierają drogę do poszukiwania oblicza Boga.

Miejsca, w których opracowuje się i komunikuje wiedzę, są także miejscami, w których tworzy się kultura bliskości, spotkania i dialogu, rezygnując z obrony, otwierając drzwi, budując mosty[69].

Do refleksji

12. Świat, jako globalna sieć, która łączy nas wszystkich, w której żadna tradycja lokalna nie może pretendować do monopolu prawdy, gdzie technologie generują skutki dotykające wszystkich, rzuca ciągle na nowo wyzwanie Ewangelii i tym, którzy żyją życiem według Ewangelii.

Papież Franciszek w tym kontekście historycznym proponuje – poprzez wybory i sposób życia – żywą hermeneutykę dialogu Bóg-świat. Wprowadza nas w styl mądrościowy, który zakorzeniony w Ewangelii i w eschatologii ludzkości, odczytuje pluralizm, szuka równowagi, zaprasza do podjęcia odpowiedzialności za zmiany, aby coraz lepiej przekazywać prawdę Ewangelii, poruszając się w „ograniczeniach i okolicznościach”[70]; każdy z nas, świadomy tych ograniczeń, staje się dla słabych słabym... wszystkim dla wszystkich (1 Kor 9,22).

Jesteśmy zaproszeni do troski o dynamikę owocności, a nie po prostu do administrowania, aby przyjąć wydarzenia duchowe obecne w naszych wspólnotach i w świecie, poruszenia łaski, które Duch sprawia w każdej osobie, postrzeganej jako osoba. Jesteśmy wezwani do tego, aby zaangażować się w zmianę struktur, w których nie ma życia, aby mówić o człowieczeństwie naznaczonym przez Chrystusa i nigdy nieodkrytym do końca w językach i w sposobach.

Papież Franciszek wzywa nas do mądrości, która jest znakiem i zdolnością konsekrowanych do poruszania się według Ewangelii, do działania i wybierania zgodnie z Ewangelią, nie gubiąc się wśród różnych sfer życia, języków, relacji, zachowując sens odpowiedzialności, tego, co nas łączy, skończoności naszych ograniczeń, nieskończoności sposobów, w jakich wyraża się życie. Serce misyjne to jest serce, które poznało radość zbawienia w Chrystusie i dzieli się tym jako pocieszeniem: „Wie, że on sam musi wzrastać w rozumieniu Ewangelii i w rozeznawaniu ścieżek Ducha, ale nie rezygnuje z możliwego dobra, choć ryzykuje ubrudzenie się błotem ulicy”[71].

Przyjmijmy troskę Papieża, który proponuje nam spojrzenie na nas samych i na świat oczyma Chrystusa i wzbudzenie w sobie niepokoju.

Pytania papieża Franciszka

Pragnąłem powiedzieć wam jedno słowo, tym słowem jest radość. Zawsze tam, gdzie są osoby konsekrowane, klerycy, zakonnice i zakonnicy, młodzież, jest radość, zawsze jest radość! Jest to radość świeżości, radość pójścia za Chrystusem; radość, którą nam daje Duch Święty, a nie radość świata. Jest radość! Ale gdzie rodzi się radość?[72]

Spojrzyj w głąb twego serca, spojrzysz w głąb siebie samego i zapytaj się: czy masz w swym sercu pragnienie czegoś wielkiego, czy też masz serce czymś uśpione? Twoje serce zachowało niepokój poszukiwania, czy też pozwoliłeś przytłoczyć się rzeczami, które prowadzą do uwięzienia? Bóg na ciebie czeka, szuka cię – co Mu odpowiesz? Zdajesz sobie sprawę z takiej sytuacji swej duszy? A

może śpisz? Wierzysz, że Bóg czeka na Ciebie, czy też te prawdy są dla ciebie tylko „słowami”?[73]

Jesteśmy ofiarami kultury tymczasowości. Chciałbym, abyście o tym pomyśleli: w jaki sposób mogę być wolny/ wolna od tej kultury tymczasowości?[74]

Jest to odpowiedzialność przede wszystkim dorosłych, formatorów: dawanie młodszemu przykładowi konsekwencji w życiu. Pragniemy, aby młodzi byli konsekwentni? My sami tacy bądźmy! Jeśli nie, Pan powie nam to, co mówił do faryzeusza: „Róbcie to, co mówią, ale nie to, co robią!” Koherentność i autentyczność![75]

Zapytajmy siebie: czy jestem zaniepokojony o Boga, o głoszenie Go, o to, by był poznany? Czy też absorbuje mnie ta światowa duchowość, która popycha do robienia wszystkiego z miłości do siebie samego? My, konsekrowani, myślimy o interesach osobistych, o funkcjonowaniu naszych dzieł, o karierze. Ach, o tylu rzeczach możemy myśleć... „Zadomowiłem się”, jeśli tak można powiedzieć, w życiu chrześcijańskim, w moim życiu kapłańskim, w moim życiu zakonnym, w moim życiu wspólnotowym, czy też zachowuję siłę niepokojenia się o sprawy Boże, o Jego Słowo, które prowadzi mnie do „wyjścia na zewnątrz”, do innych?[76]

Co z naszym niepokojem o miłość? Wierzymy w miłość Boga i innych? Czy jesteśmy w tej kwestii nominalistami? Nie w sposób abstrakcyjny, nie tylko w słowach, ale w stosunku do konkretnego brata czy siostry, których spotykamy, którzy są blisko nas! Czy pozwalamy, aby ich potrzeby zaniepokoiły nas, czy pozostajemy zamknięci w nas samych, w naszej wspólnotcie, która czasem jest dla nas „wspólnotą wygody”?[77]

To piękna droga, droga świętości! Nie mówić źle o innych. „Ale, ojczy, są problemy...”: powiedz to przełożonemu, powiedz

to przełożonej, powiedz to biskupowi, który może pomóc. Nie mów temu, kto nie może nic zrobić. Braterstwo jest sprawą ważną! Powiedz mi, mówiłbyś źle o twojej matce, o ojcu, o twych braciach? Nigdy! A dlaczego to robisz w życiu konsekrowanym, w seminarium, w życiu kapłańskim? Tylko to: myślcie, pomyślcie... Braterstwo! Miłość braterska[78].

U stóp krzyża Maryja jest kobietą boleści, a jednocześnie pełnym czujności oczekiwaniem na spełnienie się tajemnicy większej niż cierpienie. Wydaje się, że naprawdę wszystko się skończyło; wszelka nadzieja zgasła. Ona także, w tym momencie, pamiętając o obietnicach zwiastowania, mogłaby powiedzieć: nie spełniły się, zostałam oszukana. Ale nie powiedziała tego. I Ona właśnie, błogosławiona, ponieważ uwierzyła, widzi, jak z tej jej wiary rodzi się nowa przyszłość, i oczekuje z nadzieją Bożego jutra. Myślę czasem: czy my potrafimy oczekiwać na to Boże jutro? Czy też chcemy tylko naszego dziś? Dla niej to Boże jutro było świtem poranka paschalnego, tego pierwszego dnia tygodnia. Dobrze nam robi myślenie, w kontemplacji, o tym uścisku Syna i Matki. Jedyną lampką palącą się w grobie Jezusa była nadzieja Matki, będąca w tym momencie nadzieją całej ludzkości. Pytam sam siebie i was: czy w klasztorach nadal świeci się ta lampka? Czy w klasztorach oczekujemy Bożego jutra?[79]

Niepokój miłości kieruje nas do wyjścia na spotkanie drugiego człowieka, nie oczekując, że to on okaże swoje potrzeby. Niepokój miłości udziela nam daru duszpasterskiej owocności, i każdy z nas powinien się zapytać: jaka jest moja płodność duchowa, moja płodność duszpasterska?[80]

Autentyczna wiara zakłada zawsze głębokie pragnienie przemiany świata. Oto pytanie, które powinniśmy sobie postawić: czy my także mamy wielkie wizje i pragnienia? Czy jesteśmy śmiali i odważni? Czy nasze marzenia są wysokiego lotu? Czy

pożera nas gorliwość (por. Ps 69,10)? Czy jesteśmy raczej przeciętni i zadowolamy się naszymi programami apostołskimi przygotowanymi w laboratorium[81].

Bądź pozdrowiona, Matko radości

13. Raduj się, pełna łaski (Łk 1,28), „pozdrowienie anielskie jest zaproszeniem do radości, do radości głębokiej, głosi koniec smutku [...]. Jest pozdrowieniem, które wyznacza początek Ewangelii, Dobrej Nowiny”[82].

Przy Maryi radość rozprzestrzenia się: Syn, którego nosi w łonie, jest Bogiem radości – radości, która zaraża, wciąga. Maria otwiera na oścież drzwi serca i biegnie do Elżbiety.

„Radosna, ponieważ może spełnić swe pragnienia, delikatna w obowiązkach, troskliwa w radości, biegnie z pośpiechem przez góry. Gdzie, jeśli nie ku szczytom, mogła biec Ta, która była pełna Boga?”[83].

Biegnie z pośpiechem (Łk 1,39), aby nieść światu radosną nowinę; aby nieść wszystkim przeogromną radość, że przyjęła do swego łona Jezusa, Pana. Z pośpiechem: nie chodzi tylko o szybkość, z jaką się Maryja porusza. To słowo mówi nam o sumienności, o pełnym troski pietyzmie, z jakim podejmuje tę podróż, o jej entuzjazmie.

Oto ja, służebnica Pańska (Łk 1,38). Służebnica Pana biegnie z pośpiechem, aby stać się służką ludzi.

W Maryi jest cały Kościół idący razem: w miłości kogoś, kto idzie ku słabszemu; w nadziei kogoś, kto wie, że będzie miał towarzysza w swej drodze, i w wierze kogoś, kto ma specjalny dar dzielenia się z innym. W Maryi każdy z nas, naglony przez Ducha, przeżywa swoje powołanie do tego, by iść!

*Gwiazdo nowej ewangelizacji,
pomóż nam zajaśnić
świadcstwem komunii,
służby, żarliwej i ofiarnej wiary,
sprawiedliwości i miłości do ubogich,
aby radość Ewangelii
dotarła aż po krańce ziemi
i żadne peryferie nie zostały
pozbawione jej światła.
Matko żywej Ewangelii,
źródło radości dla maluczkich,
módl się za nami.
Amen. Alleluja![84]*

Rzym, 2 lutego 2014
Święto Ofiarowania Pańskiego

Kard. João Braz da Aviz
Prefekt

Abp José Rodríguez Carballo OFM
Sekretarz

NOTATKI

[1] FRANCISZEK, Adhortacja apostolska *Evangelii gaudium* (24 XI 2013), p. 1 (Wyd. M, wyd. II popr.).

[2] ANTONIO SPADARO, „Svegliate il mondo!” (Obudźcie świat!), Rozmowa Papieża Franciszka z przełożonymi generalnymi, *La Civiltà Cattolica*, 165 (2014/I), 5.

[3] Por. FRANCISZEK, Adhortacja apostolska *Evangelii gaudium* (24 XI 2013), p. 47 (Wyd. M, wyd. II popr.).

[4] FRANCISZEK, Głoście Ewangelię, jeśli trzeba, słowami. Posługując się słowami św. Franciszka, Papież zawiera swe przesłanie młodzieży zgromadzonej w kościele Santa Maria degli Angeli (Asyż, 4 października 2013), *L'Osservatore Romano*, 6 X 2013, CLIII (229), s. 7.

[5] JAN PAWEŁ II, Posynodalna adhortacja apostolska *Vita consecrata* (25 III 1996), p. 27.

[6] Por. ŚW. TERESA OD DZIECIĄTKA JEZUS, *Dzieła wszystkie*, Rękopis A, 76v, 1r, C, 3r, List 196.

[7] FRANCISZEK, Autentyczni i konsekwentni (Spotkanie z seminarzystami, nowicjuszami i nowicjuskami, Rzym, 6 lipca 2013), *L'Osservatore Romano*, 8-9 VII 2013, CLIII (155), s. 6.

[8] *ibidem*.

[9] FRANCISZEK, Ewangelizuje się na kolanach (Homilia w czasie Mszy św. na spotkaniu z seminarzystami, nowicjuszami i nowicjuskami w Roku Wiary, Rzym, 7 lipca 2013), *L'Osservatore Romano*, 8-9 VII 2013, CLIII (155), s. 7.

[10] FRANCISZEK, Autentyczni i konsekwentni (Spotkanie z seminarzystami, nowicjuszami i nowicjuskami, Rzym, 6 lipca 2013), L'Osservatore Romano, 8-9 VII 2013, CLIII (155), s. 6.

[11] FRANCISZEK, Przemówienie do uczestników Zebrania Plenarnego Przełożonych Generalnych, Rzym, 8 maja 2013, AAS 105 (2013), 460-463.

[12] FRANCISZEK, Aby wejść na górę doskonałości. Przesłanie Papieża do karmelitów z okazji kapituły generalnej, Rzym, 22 sierpnia 2013, L'Osservatore Romano, 6 IX 2013, CLIII (203), s. 7.

[13] FRANCISZEK, Spotkanie z seminarzystami, nowicjuszami i nowicjuskami, ibidem, s. 6.

[14] ibidem.

[15] FRANCISZEK, Adhortacja apostolska Evangelii gaudium (24 XI 2013), p. 3 (Wyd. M, wyd. II popr.).

[16] FRANCISZEK, Z niepokojem w sercu, do uczestników kapituły generalnej Zakonu św. Augustyna, Rzym, 28 sierpnia 2013, L'Osservatore Romano, 30 VIII 2013, CLIII (197), s. 8.

[17] FRANCISZEK, Twórcze drogi, zakorzenione w Kościele (Homilia z okazji święta św. Ignacego Loyoli, Rzym, 31 lipca 2013), L'Osservatore Romano, 1 VIII 2013, CLIII (175), s. 8.

[18] FRANCISZEK, Encyklika Lumen fidei (29 VI 2013), p. 8 (Edycja św. Pawła 2013).

[19] ibidem, p. 9.

[20] FRANCISZEK, Homilia na Mszy św. z katechetami, Rzym, 20 września 2013, L'Osservatore Romano, 30 IX-1 X 2013, CLIII (224), s. 7.

[21] FRANCISZEK, Przemówienie do uczestniczek Zebrania Plenarnego UISG, Rzym, 8 maja 2013, AAS 105 (2013), 460-463.

[22] FRANCISZEK, Anioł Pański we Wszystkich Świętych, Rzym, 1 listopada 2013, L'Osservatore Romano, 2-3 XI 2013, CLIII (252), s. 8.

[23] JAN PAWEŁ II, Adhortacja apostolska Vita consecrata (25 III 1996), p. 22.

[24] FRANCISZEK, Homilia w czasie Mszy św. dla biskupów, kapłanów, zakonników i seminarzystów z okazji XXVIII Światowego Dnia Młodzieży, 27 lipca 2013, Rio De Janeiro, L'Osservatore Romano, 29-30 VII 2013, CLIII (173), s. 4.

[25] FRANCISZEK, Przemówienie do Międzynarodowego Kongresu Katechetów, Rzym, 27 września 2013, L'Osservatore Romano, 29 IX 2013, CLIII (223), s. 7.

[26] AMBROŻY, De Isaac et anima, 75; PL 14, 556-557.

[27] FRANCISZEK, Adhortacja apostolska Evangelii gaudium (24 XI 2013), p. 265 (Wyd. M, wyd. II popr.).

[28] Por. ibidem, p. 265.

[29] FRANCISZEK, Przemówienie do Międzynarodowego Kongresu Katechetów, Rzym, 27 września 2013, ibidem, s. 7.

[30] FRANCISZEK, Homilia w czasie Mszy św. w święto św. Ignacego Loyoli, 31 lipca 2013, ibidem, s. 8.

[31] FRANCISZEK, Adhortacja apostolska Evangelii gaudium (24 XI 2013), p. 266 (Wyd. M, wyd. II popr.).

[32] FRANCISZEK, Z niepokojem w sercu, do uczestników kapituły generalnej Zakonu św. Augustyna, Rzym, 28 sierpnia 2013, L'Osservatore Romano, 30 VIII 2013, CLIII (197), s. 8.

[33] FRANCISZEK, Adhortacja apostołska *Evangelii gaudium* (24 XI 2013), p. 8 (Wyd. M, wyd. II popr.).

[34] *ibidem*, p. 1.

[35] FRANCISZEK, Homilia w czasie Mszy św. z kardynałami w dniu 14 marca 2013, AAS 106 (2013), s. 365-366.

[36] FRANCISZEK, Ewangelizuje się na kolanach (Homilia w czasie Mszy św. na spotkaniu z seminarzystami, nowicjuszami i nowicjuszkami w Roku Wiary, Rzym, 7 lipca 2013), *L'Osservatore Romano*, 8-9 VII 2013, CLIII (155), s. 7.

[37] FRANCISZEK, Powołanie do bycia katechetą (Przemówienie do Międzynarodowego Kongresu Katechetów, Rzym, 27 września 2013), *ibidem*, s. 7.

[38] FRANCISZEK, Homilia u św. Pawła za Murami, Rzym, 14 kwietnia 2013.

[39] FRANCISZEK, Ewangelizuje się na kolanach (Homilia w czasie Mszy św. na spotkaniu z seminarzystami, nowicjuszami i nowicjuszkami w Roku Wiary, Rzym, 7 lipca 2013), *L'Osservatore Romano*, 8-9 VII 2013, CLIII (155), s. 7.

[40] KONGREGACJA DS. INSTYTUTÓW ŻYCIA KONSEKROWANEGO I STOWARZYSZEŃ ŻYCIA APOSTOLSKIEGO, Instrukcja *Rozpocząć na nowo od Chrystusa. Odnowione zaangażowanie życia konsekrowanego w trzecim tysiącleciu* (19 maja 2002), p. 25 (Libreria Editrice Vaticana 2002).

[41] FRANCISZEK, Człowiek o oczach przenikliwych, Medytacja poranna podczas Mszy św. w kaplicy Domu św. Marty, 16 grudnia 2013, *L'Osservatore Romano*, 16-17 XII 2013, CLII (289), s. 7.

[42] FRANCISZEK, To przyciąganie, dzięki któremu wzrasta Kościół, (Asyż, 4 października 2013), L'Osservatore Romano, 6 X 2013, CLIII (229), s. 6.

[43] FRANCISZEK, Autentyczni i konsekwentni (Spotkanie z seminarzystami, nowicjuszami i nowicjuszkami, Rzym, 6 lipca 2013), L'Osservatore Romano, 8-9 VII 2013, CLIII (155), s. 6.

[44] BENEDYKT XVI, Encyklika Deus caritas est (25 grudnia 2005), p. 17 (Pallottinum 2006).

[45] FRANCISZEK, Ewangelizuje się na kolanach (Homilia w czasie Mszy św. na spotkaniu z seminarzystami, nowicjuszami i nowicjuszkami w Roku Wiary, Rzym, 7 lipca 2013), L'Osservatore Romano, 8-9 VII 2013, CLIII (155), s. 7.

[46] Por. FRANCISZEK, Autentyczni i konsekwentni (Spotkanie z seminarzystami, nowicjuszami i nowicjuszkami, Rzym, 6 lipca 2013), L'Osservatore Romano, 8-9 VII 2013, CLIII (155), s. 6.

[47] Por. FRANCISZEK, Adhortacja apostolska Evangelii gaudium (24 XI 2013), p. 47 (Wyd. M, wyd. II popr.).

[48] FRANCISZEK, Do mniszek klarysek w Bazylice św. Klary, Asyż, 4 października 2013, L'Osservatore Romano, 6 X 2013, CLIII (229), s. 6.

[49] KONGREGACJA D.S. INSTYTUTÓW ŻYCIA KONSEKROWANEGO I STOWARZYSZEŃ ŻYCIA APOSTOLSKIEGO, Instrukcja Życie braterskie we wspólności. „Congregavit nos in unum Christi amor” (2 II 1994), p. 28 (Apostolicum 1994).

[50] FRANCISZEK, Wielka rodzina między niebem a ziemią (Audiencja generalna..., Rzym, 30 października 2013), L'Osservatore Romano, 31 X 2013, CLIII (155), s. 8.

[51] ANTONIO SPADARO, „Svegliate il mondo!” (Obudźcie świat!), Rozmowa Papieża Franciszka z przełożonymi generalnymi, *La Civiltà Cattolica*, 165 (2014/I), 13.

[52] Por. FRANCISZEK, Przemówienie do uczestniczek Zebrania Plenarnego UISG, Rzym, 8 maja 2013, *AAS* 105 (2013), 460-463.

[53] FRANCISZEK, Homilia w czasie Mszy św. dla biskupów, kapłanów, zakonników i seminarzystów z okazji XXVIII Światowego Dnia Młodzieży, 27 lipca 2013, Rio De Janeiro, *L’Osservatore Romano*, 29-30 VII 2013, CLIII (173), s. 4.

[54] ANTONIO SPADARO, „Svegliate il mondo!” (Obudźcie świat!), Rozmowa Papieża Franciszka z przełożonymi generalnymi, *La Civiltà Cattolica*, 165 (2014/I), 10.

[55] Por. *ibidem*, 6.

[56] FRANCISZEK, Autentyczni i konsekwentni (Spotkanie z seminarzystami, nowicjuszami i nowicjuszkami, Rzym, 6 lipca 2013), *L’Osservatore Romano*, 8-9 VII 2013, CLIII (155), s. 6.

[57] Por. FRANCISZEK, Pokora i siła Ewangelii. Medytacja poranna podczas Mszy św. w kaplicy Domu św. Marty, 1 października 2013, *L’Osservatore Romano*, 2 X 2013, CLIII (225), s. 8.

[58] ANTONIO SPADARO, „Svegliate il mondo!” (Obudźcie świat!), Rozmowa Papieża Franciszka z przełożonymi generalnymi, *La Civiltà Cattolica*, 165 (2014/I), 5.

[59] Por. FRANCISZEK, Kościół, który odprowadza człowieka do domu (Spotkanie z biskupami brazylijskimi, Rio de Janeiro, 27 lipca 2013), *L’Osservatore Romano*, 29-30 lipca 2013, CLIII (173), s. 6-7.

[60] FRANCISZEK, Autentyczni i konsekwentni (Spotkanie z seminarzystami, nowicjuszami i nowicjuskami, Rzym, 6 lipca 2013), L'Osservatore Romano, 8-9 VII 2013, CLIII (155), s. 6.

[61] FRANCISZEK, Z niepokojem w sercu, do uczestników kapituły generalnej Zakonu św. Augustyna, Rzym, 28 sierpnia 2013, L'Osservatore Romano, 30 VIII 2013, CLIII (197), s. 8.

[62] Por. FRANCISZEK, Wigilia Zesłania Ducha Świętego..., Rzym, 18 maja 2013, AAS 105 (2013), 450-452.

[63] ibidem.

[64] FRANCISZEK, Spotkanie z ubogimi..., Asyż, 4 października 2013, L'Osservatore Romano, 5 X 2013, CLIII (228), s. 7.

[65] FRANCISZEK, Odnowa bez lęku. Medytacja poranna podczas Mszy św. w kaplicy Domu św. Marty, 6 lipca 2013, L'Osservatore Romano, 7 VII 2013, CLIII (154), s. 7.

[66] ANTONIO SPADARO, Wywiad z Papieżem Franciszkiem, La Civiltà Cattolica, 164 (2013/III), 474.

[67] Por. FRANCISZEK, Spotkanie ze światem kultury..., Cagliari, 22 września 2013, L'Osservatore Romano, 23-24 IX 2013, CLIII (218), s. 7.

[68] FRANCISZEK, Spotkanie z władzami Brazylii..., Rio De Janeiro, 27 lipca 2013, L'Osservatore Romano, 29-30 VII 2013, CLIII (173), s. 4.

[69] Por. FRANCISZEK, Spotkanie ze wspólnotą Civiltà Cattolica..., Rzym, 14 czerwca 2013, L'Osservatore Romano, 15 VI 2013, CLIII (136), s. 7.

[70] FRANCISZEK, Adhortacja apostołska *Evangelii gaudium* (24 XI 2013), p. 45 (Wyd. M, wyd. II popr.).

[71] *ibidem*.

[72] FRANCISZEK, Autentyczni i konsekwentni (Spotkanie z seminarzystami, nowicjuszami i nowicjuszkami, Rzym, 6 lipca 2013), *L'Osservatore Romano*, 8-9 VII 2013, CLIII (155), s. 6.

[73] FRANCISZEK, Z niepokojem w sercu, do uczestników kapituły generalnej Zakonu św. Augustyna, Rzym, 28 sierpnia 2013, *L'Osservatore Romano*, 30 VIII 2013, CLIII (197), s. 8.

[74] FRANCISZEK, Autentyczni i konsekwentni (Spotkanie z seminarzystami, nowicjuszami i nowicjuszkami, Rzym, 6 lipca 2013), *L'Osservatore Romano*, 8-9 VII 2013, CLIII (155), s. 6.

[75] *ibidem*.

[76] FRANCISZEK, Z niepokojem w sercu, do uczestników kapituły generalnej Zakonu św. Augustyna, Rzym, 28 sierpnia 2013, *L'Osservatore Romano*, 30 VIII 2013, CLIII (197), s. 8.

[77] *ibidem*.

[78] FRANCISZEK, Autentyczni i konsekwentni (Spotkanie z seminarzystami, nowicjuszami i nowicjuszkami, Rzym, 6 lipca 2013), *L'Osservatore Romano*, 8-9 VII 2013, CLIII (155), s. 6.

[79] FRANCISZEK, *Nieszpory ze wspólnotą mniszek kamedułek...*, Rzym, 21 listopada 2013, *L'Osservatore Romano*, 23 XI 2013, CLIII (269), s. 7.

[80] FRANCISZEK, Z niepokojem w sercu, do uczestników kapituły generalnej Zakonu św. Augustyna, Rzym, 28 sierpnia 2013, *L'Osservatore Romano*, 30 VIII 2013, CLIII (197), s. 8.

[81] FRANCISZEK, Homilia w kościele Del Gesù..., Rzym, 3 stycznia 2014, L'Osservatore Romano, 4 I 2014, CLIV (02), s. 7.

[82] BENEDYKT XVI, Refleksja w czasie audiencji generalnej w Auli Pawła VI, Rzym, 19 grudnia 2012, L'Osservatore Romano, 20 XII 2012, CLII (292), s. 8.

[83] AMBROŻY, Expositio Evangelii secundum Lucam, II, 19; CCL 14, s. 39.

[84] FRANCISZEK, Adhortacja apostolska Evangelii gaudium (24 XI 2013), p. 288 (Wyd. M, wyd. II popr.).

